SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 135 (1273) Wydanie A

Środa, dnia 17 maja 1950 roku

Dziś 4 strony Cena 5 złotych

Do 16 maja zebrano w polskich miastach i wsiach ponad 3 miliony podpisów

pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA. (PAP) Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju ogarnęła cały kraj, spotykając się wszędzie z gorącym przyjęciem wśród wszystkich warstw ludności. Według danych Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, w miastach i wsiach działa około 40 tysięcy Komitetów Obrońców Pokoju.

Liczba podpisów, zebranych w kraju do dnia 16 maja br. przekroczyła już 3 miliony.

WARSZAWA. (PAP) Jak wynika z meldunków z ostatniej chwili, akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnęła już cały kraj. Do dnia 16 bm. włącznie w Katowicach i w woj. śląskim zebrano ponad 500.000 podpisów, w miastach i wsiach woj. gdańskiego — 200.000 podpisów, województwa olsztyńskiego — 140.000 podpisów, woj. lubelskiego — 218.000 podpisów, woj. krakowskiego — 195.000 podpisów.

Do dnia 15 bm. w Łodzi zebrano 250.000 podpisów, a w Poznaniu i w woj. poznańskim — 130.000 podpisów. Dalsze meldunki napływają.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w jednej z kopalń francuskich wydarzył się nowy wypadek, w którym zginął 41-letni górnik polski Stanisław Grześkowiak.

Grześkowiak pracował w kopalni Notre Dame w Waziers. Zjeżdżając windą do szybu wraz z innymi górnikami Grześkowiak został w skutek braku urządzeń ochronnych wyrzucony z windy i poniósł śmierć na miejscu. Grześkowiak osierocił żonę i dwoje dzieci.

W związku z tym tragicznym wypadkiem 317 górników szybu Notre Dame ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko niedostatecznym środkom bezpieczeństwa w kopalni.

Pismo aktywistek wiejskich do Przewodniczącego KC PZPR

WARSZAWA. (PAP) Aktywistki wiejskie z woj. warszawskiego, zebrane na konferencji gospodyń ZSCh, na zebraniu poświęconym sprawom spółdzielczości produkcyjnej uchwaliły tekst listu do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

W liście tym kobiety wiejskie, witając z uznaniem uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy wobiet, zapewniają, że nie będą szczędzić wysiłków w pracy nad przebudową ustroju rolnego w kierunku socjalistycznym. Jednocześnie kobiecy aktyw wiejski solidaryzuje się w pełni z międzynarodowym ruchem obrońców pokoju i zobowiązuje się poprzez czynną walkę z analfabetyzmem upowszechniać wiedzę i kulturę na wsi.

Kobiety wiejskie stwierdzają w zakończeniu listu, iż przez szerszy udział we współzawodnictwie pracy ze swej strony pragną przyczynić się do szybszej realizacji planu 6-letniego, a tym samym do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Dyscyplina pracy uczciwych ludzi drogą tych, którzy budują nowe fabryki

Ileż mądrości jest w tych prostych słowach murarza Marcina Frankiewicza:

— Praca to honor. Popatrzcie na tę fabrykę, która powstaje z naszej pracy! Z każdym dniem większa. Z każdym dniem wyraziej ją widać. Ileż tysięcy robotników znajdzie tu pracę! Szkoda każdej straconej godziny pracy przez lazika, który nie przyszedł na budowę; bo o tę godzinę spóźniamy się z wykonaniem planu od którego zależy wykonanie planu setek, a może nawet tysięcy innych zakładów.

Dla siebie wznosimy te fabryki dla własnego dobra, dla własnego państwa robimy. Dlatego potrzebna jest nam nasza własna socjalistyczna dyscyplina pracy, nasza dyscyplina! — mówi stolarz Jan Adrianek, zatrudniony przy oszalowaniu konstrukcji żelbetowej.

— Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy broni interesów uczciwych robotników — stwierdza zbrojarz Aleksander Pochnik.

Stefania Bajda, robotnica zespołu, obsługującego betoniarkę, wspaniałą maszynę, sprowadzoną ze Związku Radzieckiego, produkującą 20 m. sześc. betonu na godzinę, mówi:

— Wyniki mojej pracy, i moje zarobki, zależą od wyników, osiąganych przez cały zespół. Jeżeli nie będzie kary dla lazika, który należy do naszej grupy — wydajność będzie niższa i zarobki także. Nie może być tak, żeby moje dzieci cierpiały przez bumelan tów. Jeżeli nie onuszczam pracy bez usprawiedliwienia, mam prawo żądać tego samego od swoich kolegów i koleżanek. Proszę, przeczytajcie, co na tym transparencie piszemy: nieroby i narnotrawcy — wrzód w ciele klasy robotniczej — święta prawda.

— To jest sprawiedliwa ustawa — mówi kobieta - murarz Marii Gabriel. — Cieszę się, że wchodzi w życie.

* * *

Kim są ci, którzy tak prosto, a jednocześnie tak głęboko i mądrze mówią o socjalistycznej dyscyplinie pracy?

Są to prości ludzie z budowy Nr 18 Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 5 we Wrocławiu, którzy na peryferiach naszego miasta wznoszą nową wspaniałą fabrykę: Fabrykę Farb i Lakierów.

Oto ci, dzięki którym z labiryntu rusztowań wyrastają ściany z żelaza i betonu, dzięki którym wyłaniają się nowe hale fabryczne o pojemności wielu dziesiątek tysięcy mtr. sześc.

Oto ci, którzy obsługują zmechanizowany całkowicie proces budowy: Stefania Bajda, Maria Gabriel, murarz, Jan Adrianek, stolarz, Aleksander Wochnik, zbrojarz, Marcin Frankiewicz murarz — nie opuścili bez usprawiedliwienia ani jednego dnia pracy na budowie, ani razu się nie spóźniali; są zdyscyplinowanymi robotnikami. I dlatego wraz z całą polską klasą robotniczą z entuzjazmem witają wchodzącą dziś w życie ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Warto właśnie w dniu dzisiejszym przytoczyć ich głosy ażeby poznać opinię olbrzymiej większości uczciwych robotników w Polsce.

Obraz budującej się fabryki tak charakterystyczny dla okresu planu 6-letniego, w który wkroczyliśmy — łączy się ściśle z obrazem wielotysięcznej rzeszy zdyscyplinowanych robotników i pracowników umysłowych, twórców nowego życia w nowej Polsce.

Im bardziej zdyscyplinowane będą te rzesze, tym szybciej rosnąć będą nowe fabryki, tym szybciej wzrastać będzie wydajność pracy, tym wcześniej wykonany zostanie plan 6-letni, plan budownictwa fundamentów socjalizmu, plan dobrobytu, plan utrwalenia pokoju.

Państwo, budujące z takim rozmachem nowe zakłady przemysłowe, nowe osiedla robotnicze, rozbudowujące się z niewyobrażalną dotąd historii nakładem sił i środków, nie może tolerować złej woli części nieuczciwych pracowników, którzy chcieliby lekkomyślnie dezorganizować procesy produkcji i niezgłoszeniem się do pracy — hamować ją w fabrykach i biurach.

Rozumieją to wszyscy uczciwi ludzie, którzy socjalistyczną dyscyplinę pracy uważają za swoją dyscyplinę, dyscyplinę pracy uczciwych ludzi.

I dlatego witają ustawę jako swój sukces, zabezpieczający ich najżywotniejsze interesy.

I dlatego będą czuwać nad wykonaniem tej ustawy, która uniemożliwiając pobłażanie dla łazików i bumelantów, zmusi ich do wejścia na drogę uczciwej pracy; na tę drogę, którą od pierwszej chwili powstania państwa ludowego kroczą polskie masy pracujące, na drogę robotniczy Stefanii Bajdy i murarza Marcina Frankiewicza.

Jan Dębek

Naukowcy radzieccy pozdrawiają prof. Joliot-Curie

MOSKWA. (PAP) 16 bm. rozpoczęła się w Moskwie sesja naukowa wydziału fizyczno - matematycznego Akademii Nauk ZSRR, w której biorą udział tak wybitni uczeni radzieccy, jak Sergiej Wawiłow, Iwan Piotrowski, Sergiej Sobolew, Abram Joffe, Aleksander Lebiediew i wielu innych.

Uczestnicy sesji wystosowali do członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR prof. Fryderyka Joliot-Curie list, w którym wyrażają swe głębokie oburzenie w związku ze skandaliczną decyzją rządu francuskiego, który usunął wybitnego uczonego ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

List podkreśla ogromne zasługi prof. Joliot-Curie, który odkrył przed fizyką jądra atomowego nowe drogi rozwojowe i który w całej swej działalności naukowej kierował się dobrem własnej ojczyzny — Francji — i całej ludzkości.

Protestując przeciwko decyzji, stanowiącej zagrożenie pokoju i próbę postawienia nauki francuskiej w służbę agresji — uczeni radzieccy kończą swój list gorącym pozdrowieniem i wyrazami solidarności z wybitnym naukowcem i nestrudzonym bojownikiem o pokój.

■ **Pekin.** Chińska armia ludowa wyzwoliła wyspę Tungszan położoną o 100 kilometrów na południowy zachód od Amoy.

120.123.475 zł zebrano w dniu 1 Maja na Fundusz Obrony Pokoju

WARSZAWA (PAP). Obliczenia dokonane na podstawie sprawozdań wojewódzkich pełnomocników zbiórki 1-majowej wykazują, że w jednodniowej zbiórce 1 Maja zebrano na Fundusz Obrony Pokoju ogólną sumę 120.123.475 zł.

Szczególnie pomyślny przebieg miała zbiórka na fundusz obrony pokoju na wsi. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców najlepsze wyniki osiągnęły województwa: olsztyńskie, poznańskie, lubelskie, białostockie, pomorskie i rzeszowskie.

W poszczególnych województwach zbiórka dała następujące wyniki:

M. st. Warszawa — 4.719.583 woj. warszawskie — 5.088.643, Łódź — 4.527.322, łódzkie — 5.195.580, kieleckie — 4.292.657 lubelskie — 7.495.349, białostockie — 2.934.499, olsztyńskie — 5.755.245, gdańskie — 5.105.545, pomorskie—9.240.996 szczecińskie — 7.918.753, poznańskie — 18.740.912, wrocławskie — 10.063.597, śląskie — 17.760.525, krakowskie — 6.895.412, rzeszowskie — 4.478.854 zł.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej prosi Związek Radziecki o zmniejszenie odszkodowań

Decyzja Rządu Związku Radzieckiego uzgodniona z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass donosi:

Rząd radziecki otrzymał następujące pismo od rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

Moskwa — Kreml

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpatrzył w dniu 11 maja 1950 roku prośbę Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sprawie zmniejszenia odszkodowań płaconych przez Niemcy. Wniosek uzasadniony jest tym, że dotychczas zobowiązania reparacyjne wykonywane były punktualnie i tym, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawsze uważały spłatę odszkodowań za swój obowiązek.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że propozycja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności jest na czasie. Polityka umocnienia ustroju demokratycznego i pokojowego budownictwa gospodarczego, realizowana przez tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skłania go do zwrócenia się do rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z prośbą o rozpatrzenie sprawy, czy rząd Z. S. R. R. uważa za możliwe zmniejszenie niemieckich dostaw reparacyjnych i w jakich rozmiarach.

Z głębokim poważaniem

(—) Otto Grotewohl

W odpowiedzi rząd ZSRR skierował do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej pismo następującej treści:

DO PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ Pana OTTO GROTEWOHLA

Berlin

Szanowny Panie Premierze!

Rząd radziecki rozpatrzył prośbę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zmniejszenie kwoty płaconej przez Niemcy na poczet reparacji.

Rząd radziecki wziął przy tym pod uwagę fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna wykonuje sumiennie i regularnie swe zobowiązania reparacyjne, ustalone na kwotę 10 miliardów dolarów — i że do końca roku 1950 znaczna część tych zobowiązań w kwocie 3 miliardów 658 milionów dolarów zostanie wykonana.

Kierując się chęcią ułatwienia wysiłków narodu niemieckiego w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Niemiec oraz biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rząd radziecki — po uzgodnieniu sprawy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej — po stanowił zmniejszyć pozostającą do spłaty kwotę odszkodowań o 50 proc., tj. do sumy 3 miliardów 171 milionów dolarów.

Zgodnie z oświadczeniem rządu Zs USIR, złożonym na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w marcu 1947 roku, ustalającym okres spłaty odszkodowań na 20 lat, rząd radziecki postanowił również rozłożyć spłatę przez Niemcy pozostającej części odszkodowań (w kwocie 3 miliardy 171 milionów dolarów) na 15 lat, od 1951 roku do roku 1965 włącznie, towarami produkcji bieżącej.

Z głębokim poważaniem

(—) J. STALIN

Przewodniczący Rady Ministrów Z. S. R. R.

WARSZAWA. (PAP) W związku z prośbą rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skierowaną do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina w sprawie obniżenia dostaw reparacyjnych, Rząd Polski w porozumieniu z rządem ZSRR wyraził swą zgodę na obniżenie sum wypłacanych przez Niemcy na poczet reparacji oraz rozłożenia dostaw reparacyjnych na okres 15 lat.

Podejmując tę decyzję, Rząd Polski wziął pod uwagę dotychczasowe sumienne wykonywanie zobowiązań reparacyjnych przez NRD i dobrosąsiedzkie stosunki między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rząd Polski wychodził przy tym z założenia, że pozycjonania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w kierunku demokratyzacji Niemiec i zwalczania imperialistycznych i rewizjonistycznych tendencyj, poczynity postępy i dalsze wysiłki, służące sprawie utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie zasługują na poparcie.

Magazynier PKP Stanisław Łisiecki podpisuje apel Komitetu Obrońców Pokoju.

Foto: Czeiny

Wielki wiec młodzieżowy w Londynie

„Nie będziemy umierali za Yankesów" — wołają młodzi Anglicy

LONDYN. (PAP) W dzielnicy londyńskiej Holborn odbył się młodzieżowy wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi sekretarza stanu USA, Achesona do Londynu dla wzięcia udziału w naradzie przedstawicieli krajów, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim. Uczestnicy wiecu nieśli transparenty z napisami: „Nie będziemy umierali za Yankesów!" „Żądamy pokoju!" „Mr. Acheson — wracaj do USA!"

Członkini komitetu wykonawczego Związku Brytyjskiej Młodzieży Komunistycznej, Cooper, przemawiając na wiecu podkreśliła, że Acheson przybył do Anglii, aby przyśpieszyć realizację planów ludożerczy Kennana, który cynicznie oświadczył w roku ubiegłym, iż młodzież Europy winna stać się mięsem armatnim dla imperiałistów amerykańskich w nowej wojnie. Młodzież Anglii — stwierdziła Cooper — ponownie oświadcza, że nie chce być mięsem armatnim, że nie chce walczyć przeciwko krajom socjalistycznym.

Wybrana przez uczestników wiecu delegacja złożyła w ambasadzie amerykańskiej w Londynie deklarację z żądaniem wręczenia jej Achesonowi, który odmówił przyjęcia delegacji. W deklaracji tej uczestnicy wiecu domagają się, aby Acheson potępił zesłorocznie oświadczenie Kennana.

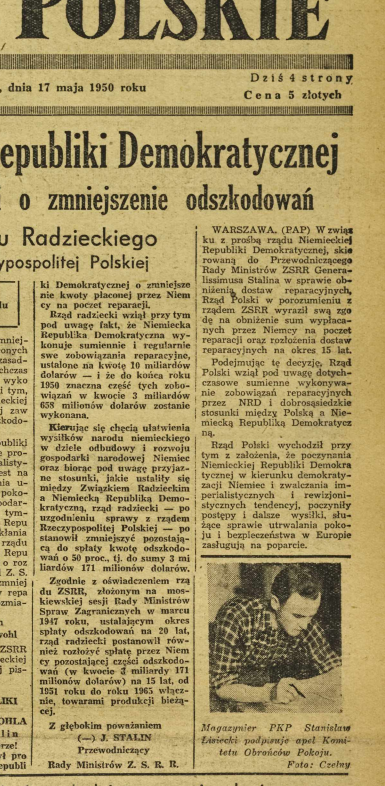

KOMITET OBROŃCÓW POKOJU Wrocław ul. Stalina 10 Nr 000322

Wyżej podpisani podpisuję apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju „Ostrzegam się wszystkich ludzi dobrej woli przeciw temu, kto na nowo zechce przygotować wojnę i usiłuje wzniecić wojnę między ludźmi. Żądamy zakazu użycia broni atomowej bezwarunkowego jej zakazu. Będziemy wszystkim, kto pierwszy użyje broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi".

Lonberg Henryk
Lonberg Marian
Gutman Feliciya
Kaczkowska Janina
Wysocka Roman
Szkrawa Jerzy
Kymańska Wiktorya
Kymański Kazimierz
Chudzikiewicz Antoni
Chudzikiewicz Alina
Gołdzer Tadeusz
Gołdzer Maria
Gołat Zofja
Gołat Lucjan
Hlawiczka Mieczysław
Szlachta Kazimierz

w Gminie dnia wczorajszego akcja zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nabrała we Wrocławiu jeszcze większego rozmachu.

Ludność stolicy Dolnego Śląska docenia znaczenie podjętej w Polsce walki o zachowanie pokoju. Zgłasza się też samorzutnie do wędrujących po mieście trójek, potwierdzając manifestacyjnie swój udział w akcji. Podpisują apel farmerzy i młodzież, ojcowie i matki, żony i mężowie. Wszyscy stają się żołnierzami obrony świata przed nową wojenną pożogą. Na zdjęciu: jedna z list z podpisami wrocławian.

Cała Polska w akcji

podpisywania Apelu Sztokholmskiego

Każdy dzień przynosi setki tysięcy podpisów

WARSZAWA. (PAP) W całym kraju „trójki pokoju" zbierają setki tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, naukowcy, artyści — wszyscy składając podpisy, zgodnie stwierdzają, że wzmożoną pracą zawodową oraz pracą społeczną wnoszą swój wkład w umocnienie Polski Ludowej — niezłomnego ogniwa obozu pokoju.

* * *

W stolicy ponad 2.000 trójek zbiera podpisy pod Apelem Obrońców Pokoju. Aktywiści blokowych i dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju witani są wszędzie bardzo serdecznie.

Dotychczas ponad 150 tys. mieszkańców Warszawy podpisało apel.

* * *

W woj. warszawskim do składania podpisów przystępują wciąż nowe miasta, gminy i wsie.

W pow. Mława powstało już 415 Komitetów Obrońców Pokoju. „Trójki pokoju" zebrały w powiecie 23.306 podpisów. W Żyrardowie w jednym z nich 15 bm. podpisało Apel 2.470 osób. W pow. Ostrołęka zbieranie podpisów trwa w 241 gromadach.

* * *

Akcja składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnęła całe społeczeństwo Pomorza. „Trójki" docierają do najodleglejszych wsi i osiedli.

15 bm. w samej Bydgoszczy zebrano ponad 30.000 podpisów. Również w innych miastach Pomorza setki „trójek" zebrały wiele tysięcy podpisów: W Toruniu 11.000, w Inowrocławiu — 10.000, w Świeciu i powiecie — 28.000.

Na wsi pomorskiej zbieranie podpisów przebiega bardzo sprawnie. Z szeregu gmin i gromad napływają meldunki o zakończeniu akcji zbierania podpisów.

* * *

Z całego woj. krakowskiego napływają meldunki o innujących przebiegu zbierania podpisów pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

352 „trójki", działające w pow. chrzanowskim, zebrały w ciągu dwóch dni ponad 26 tys. podpisów.

950 „trójek" w pow. brzeskim zebrało do 15 bm. około 30.000 podpisów. W ciągu 1 dni złożyło pod Apelem podpisy ponad 50 tys. mieszkańców Kęt, Oświęcimia, Żywca i Wadowic.

Zbieraniu podpisów w Krakowie towarzyszy spontaniczne organizowanie „Wart Pokoju".

* * *

W woj. rzeszowskim potężnieje akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na terenie pow. rzeszowskiego działa 116 komitetów gromadzkich, 40 zakładowych oraz 132 szkolne. W zbiórce bierze udział 1,480 „trójek". W niektórych gromadach Jasła, Dębicy, Mielca i inne, zbieranie podpisów zostało już zakończone.

* * *

Z nadchodzących z terenu woj. olsztyńskiego meldunków wynika, że zbieranie podpisów pod Apelem znalazło żywy oddźwięk wśród mieszkańców Warmii i Mazur. Składanie podpisów odbywa się w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli walki przeciwko podżegaczom wojennym. W ciągu dwóch dni Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju podpisało ponad 100 tysięcy osób.

* * *

Akcja solidarności mieszkańców stolicy. Wielkopolski ze Światowym Obrońców Pokoju ma charakter spontanicznej manifestacji. W ciągu zaledwie dwóch dni, 40.000 mieszkańców Poznania złożyło swe podpisy. W trzecim dniu liczba ta podniosła się do 76.000.

W zbieraniu podpisów bierze udział ponad 15.000 „trójek", w których skład wchodzą członkowie organizacji społecznych, przodownicy pracy, profesorowie uczelni poznańskich i inn. Ponadto w „trójkach" uczestniczy ok. 4.000 studentów z wyższych szkół Poznania.

List grupy oficerów francuskich do Thoreza

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, grupa oficerów francuskich służący czynnie w stosowała do Thoreza pismo z okazji jego 50-lecia.

W liście tym oficerowie zapewniają sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, że nigdy nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu i nigdy nie użyją broni przeciw francuskiej klasie robotniczej.

W ŚWIETLE DNIA

Belgradzkie rewelacje

Właśnie w chwili, gdy budżet wojskowy USA wynosi 31,9 proc. ogółu wydatków budżetowych (w perzycach obejmujących tylko i wyłącznie własne zbrojenia, bez uwzględnienia „pomocy" dla sfaszystowskich partnerów i bez uwzględnienia pośrednich wydatków wojennych) i ma być jeszcze na 1950—51 r. zwiększony;

właśnie w momencie, gdy prasa amerykańska i jej europejskie tuby głoszą bezkarnie hasła w rodzaju wypowiedzi „Times Herald": „My nie będziemy zbroili młodych ludzi, aby nawiązali zabijali. My wyślemy samoloty z ładunkiem bomb atomowych, zapalających i bakterio logicznych oraz z trotylem, aby zabijać dzieci w kołysce, starawki w czasie modlitwy i mężczyzn przy pracy";

właśnie w momencie, gdy następnie unifikacja przemysłu metalowego Ruhry, Alzacji i Lotaryngii, gdy pod czułą opieką Wall Street znów rozkwitają „najlepsze" tradycje Krupów i Thyssenów;

właśnie gdy w Londynie obra dowali najwybitniejsi specjaliści od robienia „totalnej dyplomacji" i zimnej wojny;

właśnie w tym momencie bel gradzka „Borba" uważała za stosowne wystąpić z rewelacyjnym artykułem. Naczelny organ prasowy Tito w artykule pod zaczonym dnia 9 bm. stwierdził, że niebezpieczeństwo wojny... nie istnieje, że być może, gdzieś na zachodzie jest paru awanturników wojennych, lecz z ich strony nie grozi niebezpieczeństwo.

Najzłbiej wierzymy, że jugosłowiańskiej klice zdrajców, nie grozi niebezpieczeństwo ze strony podżegaczy wojennych. Nie na próżno przecież tak zwane sfery oficjalne w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie zachytały się tak żarliwie, gdy mowa o narodowym „komunizmie" Tito. W tych stolicach od dawna już wy znaczono miejsca dla trojańskiego belgradzkiemu kucykowi.

Świat postępu walczy jednak nie o bezpieczeństwo dla zdrajców, ale o pokój dla ludzkości.

Niewątpliwie kierownictwo polityczne „Borby" jest dość przeniklive, by o tym fakcie wiedzieć, podobnie jak wie i o tym, gdzie na zachodzie umiejscowiły „paru awanturników wojennych". Jeśli więc to skandynąd dobrze poinformowane pismo wdzięczy się swą naiwnością — to urzęd tak wcale nie z głupoty, ale z cynicznej perfidii. Usiłuje ujść czujność mas walczących o pokój argumentami, które mają tle wspólnego z prawdą, co Tito z socjalizmem.

Niedawne wspaniałe manifestacje 1-majowe pod hasłem walki o pokój, obecny szeroki i potężny odzew na Apel Sztokholmski w pełni wskazują, jak zdecydowanej i konsekwentny w swej walce jest obóz postępu.

Nowe wystąpienie „Borby" może zdobyć pokłask tylko wśród jej obrońców, wielbicieli wśród podżegaczy wojennych. Pan Pławde który właśnie udał się do Londynu, by złożyć pokłon swym mocodawcom i zapomnieć się o zwiększenie żołdu dla Belgradu, niewątpliwie spotka się z pochwałą za artykuł czołowego organu zdrady i dywersji. Jeśli zaś idzie o naro dy Juroslawii, to dywersyjny ten elaborat zdemaskuje w ich oczach raz jeszcze istotny, zdra dziecki charakter reżimu Tito.

Elbe

Konferencja w Warszawie

Świeccy działacze i pisarze katoliccy stają zdecydowanie po stronie pokoju

WARSZAWA. (PAP) Z inicjatywy zespołów redakcyjnych „Dziś i Jutro" oraz „Słowa Powszechnego" odbyła się w Warszawie w dniu 14 maja 1950 r. konferencja świeckich działaczy i pisarzy katolickich, poświęcona omówieniu zawartego dnia 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między Państwem i Kościołem.

W konferencji, której przewodniczył Bolesław Piasecki, wzięło udział 133 działaczy, publicystów i literatów z całego kraju. M.in. obecni byli: prof. Konrad Górski, z Uniw. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Antoni Golubiew literat członek redakcji „Tygodnika Powszechnego", Wacław Wojciechowski — nestor rzemiosła polskiego, dr Stanisław Stomma — naczelny redaktor miesięcznika „Znak", poseł dr Jan Frankowski, członkowie redakcji „Dziś i Jutro" i „Słowa Powszechnego", Paweł Jasienica, Wojciech Kętrzyński, Dominik Horodyński, Mikołaj Rozworowski, Jan Dobraczyński - literat i działacz kaszubski, W. Żukrowski — literat, M. Konowałow - plastyk, Zygmunt Lichniak — krytyk literacki, Seweryn Dolański — szambelan papieski, Władysław Jan Grabski — literat, prof. Halban — Lublin, dr Aleksander Rogalski — Poznań.

Konstanty Lubieński w obszernym referacie omówił genezę porozumienia między Państwem i Kościołem oraz znaczenie porozumienia i obowiązki wypływające zeń dla katolików i Kościoła.

Zebrani uchwalili rezolucję, która głosi m. in., że wobec wzmagającej się na całym świecie propagandy wojny ogłaszanej nieraz frazesami o chrześcijańskiej krucjacie, zebrani oświadczają się zdecydowanie po stronie pokoju.

„Uważamy za najbardziej słuszne — brzmi dalej rezolucja — żądanie konferencji sztokholmskiej, aby każdy nowy agresor, stosujący środek masowego niszczenia ludności, jak np. bombę atomową, wedorową itp., uznany był za zbrodniarza przeciwko ludzkości i postawiony przed Trybunałem Międzynarodowym."

Zakończenie rezolucja stwierdza, iż katolicy polscy podkreślając swą zgodność ze stanowiskiem Episkopatu polskiego — deklarują niezgiętą wolę obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami zachodniego rewizjonizmu.

Nieużytki będą zalesione

Wzmożoną pracą dla dobra kraju

chłopi uczczą „Święto Ludowe"

WARSZAWA (PAP). Dla uczczenia Święta Ludowego, które obchodzone będzie 28 bm., w 500 miejscowościach, chłopi w tysiącach wsi oraz robotnicy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych podejmują uchwały o wykonaniu różnych prac, czym dokumentują pełną zgodność z ogłoszonymi hasłami „Święta Ludowego", mobilizującymi chłopów do zwiększenia produkcji rolniczej i hodowlanej, do uaktywnienia się w pracach społecznych i kulturalno - oświatowych, manifestowania woli utrzymania pokoju przez wzmożoną pracę dla dobra kraju.

Wśród ostatnio powziętych zobowiązań przeważają uchwały o pracach wodno - melioracyjnych, które chłopi wykonają niezależnie od „czynu melioracyjnego" oraz o pracach przy naprawie dróg i mostów. Np. chłopi powiatu łipnowskiego w woj. pomorskim oczyszczą do 28 maja rowy melioracyjne na długości ok. 11 km. oraz naprawią kilkanaście kilometrów dróg w powiecie.

Chłopi gromady Purda Leśna w woj. olsztyńskim oczyszczą rów długości 1 km i naprawią 2-kilometrowy odcinek drogi, a w gromadzie Czołnów w pow. myśliborskim chłopi własnym kosztem zbudują most na strumyku.

Wiele zobowiązań zgłoszono o zalesieniu nieużytków. I tak np. chłopi w gromadzie Bród w pow. Stargard postanowili zalesić sadzonkami dębu miejscowe nieużytki. Wysadzą oni 5 tys. drzewek, wykonując pracę wartości 450 tys. zł.

W gromadzie Orłowo w województwie pomorskim ludność zakończyła na powiezyłchni 5 ha. Podobne uchwały podjęły również gromady w wielu powiatach. Jednocześnie wiele gromad zobowiązało się zadrzewie placę, drogi, obsadzić drzewami bolska szkolne itp.

■ Praga. Z okazji otwarcia pawilonu polskiego na Targach Praskich ambasador RP w Pradze Wiktor Grosz wydał przyjęcie w ambasadzie.

■ Pekin. Chłopi chińscy przeprowadzają masowe siewy bawełny. Zasiano już 50.000.000 mu. (mu — 1/16 ha).

■ Warszawa. W woj. warszawskim wszystkie spółdzielnie produkcyjne zakończyły już siewy wiosenne oraz kończą sadzenie ziemniaków.

■ Warszawa. W dniach 19, 20 i 21 bm. odbędzie się w Gdańsku zjazd naukowy młodzieży Akademii Medycznych.

Nowe miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim

GENEWA. (PAP) Z Paryża donoszą, że biuletyn informacyjny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju omawia rozwój akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Austrii, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Indiach, Francji, Chinach, W. Brytanii i Japonii.

We wszystkich tych krajach akcja zbierania podpisów pocznyła znaczne postępy.

Holandia: Krajowy Komitet Obrońców Pokoju zwołał do Amsterdamu zjazd zwolenników pokoju na dzień 23 lipca br.

Chiny: Duchowieństwo buddyjskie, muzułmańskie i mahometańskie wezwało wszystkich wiernych tych wyznań w Chinach do podpisywania Apelu Sztokholmskiego. Akcja zbierania podpisów rozpoczęła się w dniu 1 maja. W całych Chinach powstało lokalne komitety obrońców pokoju.

Indie: Wszystkie związki zawodowe oraz organizacje kobiece i młodzieżowe biorą czynny udział w akcji zbierania podpisów pod apelem domagającym się bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

* * *

W Gentilly pod Paryżem odbyła się konferencja rady krajowej związku kobiet francuskich pod przedewnictwem Irzeni Cotton i Vaillant Couturier.

Obrady toczyły się pod znakiem walki o zakaz broni atomowej. Przyjęto rezolucję Międzynarodowego Dnia Dziecka. Związek kobiet francuskich postanowił zebrać 5 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Po przemówieniu Jeanette Vermersch zabrała głos działaczka katolicka Leclerc — sekretarz związku. We Francji nie ma podziału na wierzących i niewierzących — oświadczyła Leclerc — lecz na zwolenników pokoju i podżegaczy wojennych.

Delegatki konferencji wysłały depesze z wyrazami solidarności do prof. Joliot Curie.

* * *

Rady miejskie w St. Denant (Dromej), Gonnesse, Montlier-Vantadour, Estiveux, La Celle, Saint Martin, La Meanne, La Garde (Correze) podjęły apel o pokojowego. W pierwszej gminie na 2.204 mieszkańców apel podpisało 2.189 osób.

Aktywna walka o pokój

podstawowym zadaniem

Międzynarodowych Zrzeszeń Związkowych

BUDAPESZT. (PAP) — Zakończyły się tu obrady konferencji czołowych działaczy międzynarodowych zrzeszeń Związków Zawodowych ŚFZZ. Na konferencji uchwalono rezolucję, charakteryzującą pracę i zadania międzynarodowych zrzeszeń związkowych.

Rezolucja stwierdza, że w warunkach narastającego kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych sytuacja mas pracujących staje się tam coraz cięższa: wziększa się bezrobocie, spada realna płaca robocza, wzrastają ceny i podatki, pogłębia się nędza ludzi pracy.

Agenci imperializmu w ruchu robotniczym w osobach rozbijackich przywódców związkowych — głosi rezolucja — ułatwiają ofensywę monopoli kapitalistycznych na podstawowe prawa mas pracujących. Wykonując rozkaz swych mocodawców, pozbawiają oni jedność szeregów klasy robotniczej, usiłują sparaliżować jej wystąpienia w obronie swych praw gospodarczych i społecznych. Reakcyjni przywódcy związkowi tworzyli „międzynarodówkę" ła mistrzyków, której celem jest popieranie socjalistycznej polityki anglo - amerykańskich kół monopolistycznych.

Konferencja wzywa do organizowania wspólnych wystąpień mas pracujących różnych krajów w obronie pokoju, przeciwko dzielącym zrzeszyn ustawom antyrobotniczym i przeciw ko represjom policyjnym.

Zrzeszenia międzynarodowe — głosi rezolucja — powinny nieustannie demaskować prawicowo - socjalistycznych rozbijaczy ruchu robotniczego — tych zaciekłych wrogów klasy robotniczej, występujących pod płaszczykiem „obrony" jej interesów. Zrzeszenia międzynarodowe powinny jeszcze aktywniej włączyć się do ruchu obrońców pokoju.

Konferencja sprobuje i gorąco popiera Apel Sztokholmskiej Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywa zrzeszenia międzynarodowe do rozwinięcia aktywnej walki o pokój.

Rezolucja stwierdza, że jednym z podstawowych zadań zrzeszeń międzynarodowych jest czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Zrzeszenia międzynarodowe powinny też wziąć jak najbardziej czynny udział w przygotowaniach do drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w wyborach delegatów poszczególnych gałęzi życia związkowego na ten kongres i w opracowaniu instrukcji dla delegatów.

Przemówienie końcowe wygłosił di Vittorio. Stwierdził on, że obrady konferencji odznaczały się wysokim poziomem i że dele gaci wystarczająco jasno oświetlili braki w działalności zrzeszeń międzynarodowych oraz na kreślili środki poprawy. Di Vittorio wezwał delegatów do jeszcze bardziej energicznej walki o jedność klasy robotniczej i na zakończenie powiedział:

Najważniejszym zagadnieniem naszej pracy jest walka o zachowanie i utrwalanie pokoju. W walce tej nie wolno nam co fać się przed żadnymi taraami. Musimy pracować uporczywie, by za wszelką cenę uratować pokój.

Aptekarze dolnośląscy

walczą o pokój

WROCŁAW. Zarząd Okręgowy Izby Aptekarskiej we Wrocławiu na nadzwyczajnym rozszerzonym posiedzeniu dnia tym w dniu 16 maja 1950 r. postanowił jednomyślnie włączyć się do powszechnej walki pokojowej. Aptekarze dolnośląscy — brzmi uchwała, — którzy na zgliszczach i gruzach polskiego Wrocławia oraz innych miast i wsi Dolnego Śląska, jako jedni z pierwszych zorganizowali pomoc fachowej farmaceutycznej służby zdrowia — przez sumienne i gorliwe wykonywanie swych obowiązki niesienia pomocy ludności pracującej, wzmocnią fizyczny potencjał chłopa i robotnika, tych niezawodnych gwarantów światowego pokoju.

Masowy udział aptekarstwa dolnośląskiego w organizowaniu akcji zbierania podpisów pod apelem Sztokholmskim stanowi dowód właściwego zrozumienia roli zawodu aptekarskiego we wspólnych wysiłkach i walce przeciwko pod żegaczom wojennym i ich obłędnym planom podpalenia świata.

Młodzież Hiroszimy i Nagasaki domaga się zakazu broni atomowej

GENEWA. (PAP) Z Paryża donoszą, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ogłosiła odezwę młodzieży miast Hiroszima i Nagasaki, wzywającą młodzież całego świata do wzmożenia walki o pokój i kampanii na rzecz bezwzględnego zakazu bomby atomowej.

„Na ruinach, jakie pozostały po wybuchu bomb atomowych — głosi odezwa — zwracamy się z apelem do młodzieży całego świata.

By uniknąć kryzysu gospodarczego, który pogłębia się z każdym dniem, imperialiści chcą wywołać nową rzeź, by osiągnąć swe zbrodnicze cele eksploatują ciągle bardziej bezlitośnie masy pracujące i zwiększają produkcję bomb atomowych. Jeśli narody nie zdobędą się na zdecydowaną akcję i nie zdławią tego niecnego spisku w zarodku, to cały świat może poznać cierpienia mieszkańców Hiroszimy i Nagasaki.

Młodzieży całego świata! Spoczywa na nas wielka odpowiedzialność wobec ludzkości. Musimy usłyszeć nasz głos, głos tych, którzy przeżyli całą potworność bomby atomowej.

Niech setki milionów podpisów młodzieży znajdą się pod apelem Sztokholmskiej Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pod apelem pokoju, apelem życia!"

ZJAZD WYŚCIG KOLARSKI SŁOWA

Dalsze zgłoszenia i komunikaty

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od dnia wyścigu „Słowa Wałbrzyskiego", który odbędzie się w Świdnicy, w konkurencji niestowarzyszonych. W ciągu ostatnich dni powiększyła się wybitnie liczba zgłoszeń. Do biur wyścigu — w Świdnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu, w ciągu ostatniego dnia wpłynęło po ponad 100 zgłoszeń kandydatów, którzy w wyścigu tym pragną zdobyć kolarskie „ostrogi". Sądząc z liści zgłoszeń, które już wpłynęły a z pewnością jeszcze wpłyną, wyścig budzi coraz więk ze zainteresowanie. Mówi o tym duża ilość startujących. Czołowe miejsca zdobędą ci, którym uda się „urwać" ze zwartej grupy kolarzy i zdobyć od razu na pierwszych kilometrach przewagę czasu i przestrzeni.

Przypominamy jeszcze, że w numerze wczorajszym „Słowa" ukazał się regulamin wyścigu. Radzimy dobrze przestudiować, aby nie było później, na trasie niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy startującymi a organizatorami.

W pierwszym dniu imprezy — 28 bm., odbędzie się Zjazd Gwiaździsty kolarzy, którego meta będzie Świdnica. W zjeździe mogą brać udział wszyscy kolarze indywidualnie, choć wi dzielibyśmy chętnie zespoły tu rystyczne. Komisja sędziowska punktować będzie trasę przejazd i czas przejazdu. Zjazdowi przyświeca jedna myśl: bez żadnych zjazdowe, na których zostanie odnotowane miejsce startu i po twierdzenie przez miejscowy Posterunek M. O. W dalszym ciągu jazdy karty winny być potwierdzane przy przejazdach przez większe osiedla.

Za pierwsze miejsca indywidu alne i zespołowe, w zjeździe Ko mitet Organizacyjny przewidział kilka cennych nagród.

Słowo sportowe

Bułakow zwycięża Hamalainen'a

III dzień Jubileuszowego Turnieju PZB

Najlepszą formę wykazali bokserzy polscy i radzieccy

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego odbyły się spotkania w grupie I (zwycięzców) i w grupie II (pokonanych). Na najlepszym poziomie stało spotkanie młodego zawodnika radzieckiego Bułakowa z reprezentantem Europy Hamalainen'em w wadze muszej, w którym zdecydowane zwycięstwo odniósł Bułakow, wykazując, że jest najlepszą „muszką" Europy.

W punktacji drużynowej, po trzech dniach, prowadzą: ZS RR i Polska — po 10 pkt., Rumunia i Węgry — po 6 pkt., Szwecja i Finlandia — po 3 pkt.

Wyniki techniczne:

Waga musza: Bułakow (ZS RR) zwycięża na punkty Hamalainen'a (Finlandia). Młody zawodnik radziecki rozpoczyna walkę, atakując seriami z obu rąk szczelnie zakrytego Fina.

Woźniak (Polska) wypunktował Secosana (Rumunia).

Waga kogucia: Erdei (Węgry) po słabej walce przegrał na punkty z Hiinenmaa (Finlandia). Walka bardzo słaba, przy czym Fin odniósł niezbyt przekonywujące zwycięstwo.

Svedberg (Szwecja) wygrał v. o. na skutek niestawienia się kontuzjowanego Tomy (Rumunia).

Waga piórkowa: Aristagijan (ZSRR) wypunktował Pankego (Polska). Bardzo ruchliwy dziecki był szybszy i zadał więcej ciosów. Panke nie szedł za ciosem i walczył zbyt ospale.

Fin (Rumunia) wygrał na punkty z Hurri'm (Finlandia).

Waga lekka: Risca (Rumunia) wypunktował Heikkinen'a (Finlandia). Risca wykazał dobrą skonałą kondycję, będąc przez wszystkie trzy starcia w atakowej Walkę swą wygrał zdecydowanie.

Waga pośrednia: Krawczyk (Polska) wygrał na punkty z Laine (Finlandia). Polak walczył dobrze taktycznie, narzucając dogodny mu system walki na dystans. Krawczyk dobrze kontrował i wyraźnie osłabił przeciwnika.

Tiljander (Finlandia) zwyciężył po bezbarwnej i chaotycznej walce Blom'a (Szwecja).

Waga średnia: Ślęczew (ZS RR) wygrał v. o. z powodu nie dopuszczenia przez lekarza Andersona (Finlandia).

Waga półciężka: Grzelak (Polska) zwyciężył na punkty Ojanen'a (Finlandia). Początkowo Fin stara się narzucić walkę w dystansie, wyłożyć stojąc dłuższe ramiona. Udaje mu się to w I rundzie, w której uzyskuje przewagę punktową. W II rundzie Grzelak skraca dystans, przechodzi do ataku i ma przewagę, którą utrzymał i w ostatnim starciu mimo słabej końcówki.

Waga ciężka: Sociżkas (ZS RR) wypunktował Boghite (Rumunia). Rumun przez cały czas usiłował walki i cieszy się w ogóle nie dochodziły do Socżikasa. Rumun w II rundzie ciągle ma dużo zapasu i bardzo wytrzymał do końca spotkania.

W ostatniej walce dnia — w wadze ciężkiej — Kapocesi (Węgry) wypunktował Draguję (Polska). Węgier przewyższał techniką i rutyną Polaka.

Wrocławianie na obozach GKKF

Na obozy instruktorskie, organizowane przez GKKF w Jaworzynie i Głęzerie, z AZS-u wrocławskiego wyjeżdżają: na kurs instr. żeglarstwa śródlądowego — Kaleta Bronisław, na kurs instr. żeglarstwa morskiego Dudzic Teresa. (JG)

Piłkarze rumuńscy podpisali Apel Pokoju

Piłkarze narodowej drużyny Rumunii, którzy gościli we Wrocławiu podpisali wszyscy w liczbie 17-tu następujące oświadczenie w sprawie pokoju.

„Narodowa drużyna piłkarska Republiki Rumuńskiej, która znajduje się we Wrocławiu, potępia z naciskiem wystąpienia imperialistów anglo amerykańskich przeciwko pokojowi. Sportowcy polscy i rumuńscy występują wspólnie z milionami ludzi całego świata przeciwko podżegaczom wojennym, wyrażając zdecydowaną wolę utrzymania tak drogiego nam pokoju. Dlatego po dzielamy całkowicie stanowisko Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie i życzymy się z Pokojem uchwalami. Niech żyje walka ludu pracującego całego świa ta o utrzymanie pokoju".

Turniej ping-pongowy przyniósł zwycięstwo Terebie

Turniej ping - pongowy zorganizowany w Hali Ludowej z udziałem drużynowego mistrza świata — Czechosłowacji nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania wśród wrocławskiej publiczności. Skromna garstka widzów opuszczała jednak Halę Ludową z wielkim zadowoleniem i z pewnością przez dłuższy czas będzie miała w pamięci emocje przeżywane podczas wczorajszych spotkań. Takiego bowiem poziomu wrocławia nie jeszcze nie widziali. Na trwające ponad 7 godzin walki warto było przyjść chociażby dla samych pojedynków finałowych. Druga rzecz, że finały były „sprawą" czysto czechosłowacką i śmiało nazwać je mo szmi mistrzostwami ping-pongowymi Czechosłowacji.

Trzej zawodnicy czescy — Vana, Tereba i Andreadis pokazali nam ping - pong w najlepszym wydaniu. Pojedynki tych zawodników trzymały widownię w stałym napięciu, a zagrania ich świadczyć o wielkiej klasie Czechów wywoływały wśród niej szczery entuzjazm. Po krótkich spotkaniach eliminacyjnych, w których goście z naszymi zawodnikami grali dosłownie „na jedną bramkę" do finału zakwalifikowali się wszyscy zawodnicy czescy łącznie z juniorem Wyhnanovskim wielką nadzieją Czechosłowacji, który okazał się lepszym od czołowych naszych zawodników. Przy tym nadmienić należy, że mistrz Polski Patyński we wrocławskim turnieju wypadł bardzo blado, dobrze natomiast spisali się zawodnicy wrocławscy, szczególnie Kowalski.

W walkach finałowych doszło do pewnej komplikacji, gdyż wszyscy trzej zawodnicy: Tereba, Vana i Andreadis zdobyli tę samą liczbę punktów i o zajęciu pierwszego miejsca zadecydował stosunek bramek setów. Po niezwykle zaciętych pojedynkach pierwsze miejsce zajął Tereba, dzięki dwusetowemu zwycięstwu nad Andreadisem. Drugie miejsce zajął Vana, na trzecim miejscu upłasował się Andreadis. Czwarte miejsce zajął zwycięzca finałów Wyhnanovski nie zdobywając w finale ani jednego punktu.

W spotkaniu finałowym kobiet, które rozegrały między sobą również Czeszki, zwyciężyła Krejcova, wygrywając w ciekawej grze z młodziutką Cedlową.

Drugi „czwartek bokserski"

Budowlani Wr. - Stal Pafawag

Zgodnie z zapowiedzią, „czwartki" bokserskie organizowane przez ZKS Stal - Pafawag na otwartym stadionie przy ul. Benedykta Pollaka 82 kontynuują swą działalność. W najbliższy czwartek 18 bm., o godz. 20,15 na ringu, ustawionym na otwartym powietrzu, nad którym wybudowano dach, celem zabezpieczenia przed ewentualną niepogodą spotkają się ósemki juniorów „Budowlanych" Wrocław i „Pafawagu". W ubiegły czwartek „wagoniarze" pokonali po wal kach stojących na dobrym poziomie 8-ke Związkowca w stosunku 11:5, walcząc w osłabionym składzie. Spodziewać się należy, że w meczu czwartkowym dojdzie do ciekawych walk. W barwach Budowlanych walczyć będą m. in. Jurdeczko, Pogorlecki i inni. Pafawag wystąpi przedpodbnie w składzie: Jackowiak II, Rajzmund, Ferens, Jackowiak I, Sawicki, Kleczynski, Krupiński II, Traczyk.

Mistrzostwa szermiercze okręgu rewią naszej młodzieży

Dzisiaj o godz. 17-tej, w sali Studium WF, odbędą się mistrzostwa szermiercze okręgu w konkurencji męskiej klasy B.

Na starcie ujrzymy 36 zawodników: Knap, Sokołowski, Kowalczyk, Jaroszewski, Szawłowski, Masierak, Strzelecki, Kulig, Radwański, Czeczel, Włodarczyk — Budowlanych, Feczko, Kinstler, Waligórski, Szymański, Kuszel, Filipiak, Rozpędowski, Malczewski, Mrówiński, Miałka, Grochowski, Lepiński, Rabotycki, Plewiński i Fyda — z AZS, oraz Matula, Dobrzański, Religioni, Kuszewski S., Kuszewski M., Wojczyński, Kałucki, Gubernat, Turkiewicz i Kuglewicz ze Związkowca.

Jak wiec widzimy z podanych nazwisk, mistrzostwa te będą rewią naszej młodzieży, gdyż ze starszych szermierzy widzimy tam zaledwie kilku.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej zawiadamia, że wyjazd do Środy Śląskiej nastąpi w czwartek 18 bm. o godz. 8.30. Zbiórka zawodników o godz. 8-ej na Dworcu Głównym.

Odcinek 12.

Po osiemnastoletniej nieobecności wraca do Warszawy Stanisław Wokulski — właściciel galanteryjnego sklepu na Krakowskim Przedmieściu. W rozmowie z Ignacym Rzecikiem Wokulski zwierza się, że zrobił na dostawach wojennych Bułgarii wielki majątek.

—I tylko po to jeździłeś tam? — zapytał Ignacy.

Wokulski drwiąco spojrzał na niego.

— Czy chciałeś, ażebym został tureckim Wallenrodem?... Nie, mówię ci, że dla mnie sprzęty kawałek chleba!... — mruknął pan Ignacy kiwając głową i podnosząc brwi.

Wokulski zadrżał z gniewu i zerwał się z kanapy.

— Ten spokojny chleb — mówił zaciskając pięści — dławił mnie i dusił przez lat sześć!... Czy już nie pamiętasz, ile razy na dzień przypominano mi dwa pokolenia. Mincelów albo anielską dobroć mojej żony? Czy był kto z dalszych i bliższych znajomych, wyjąwszy ciebie, który by mię nie dręczył słowem, ruchem, a choćby spojrzeniem? Ileż to razy mówiono o mnie i prawie do mnie, że karmię się z fartucha żony, że wszystko zawdzięczam pracy Mincliów, a nic, ale to nic — własnej energii, choć przecie ja podźwigałem ten kramik, zdwoiłem jego dochody...

Mincle i zawsze Mincle!... Dziś niech mnie porównają z Minclami. Sam jeden przez pół roku zarobiłem dziesięć razy więcej, aniżeli dwa pokolenia Mincliów przez pół wieku. Ta zdobycie tego, com ja zdobył pomiędzy kulą, nożem i tyfusem, tysiąc Mincliów musiałoby się pocić w swoich sklepikach i exlafmycach. Teraz już wiem, tu jestem wart Mincliów i, jak mi Bóg miły, dla podobnego rezultatu drugi raz powtórzyłbym moją grę! Wolę obwiać się bankructwa i śmierci, aniżeli wdzięczyć się do tych, którzy kupią u mnie parasol, albo padać do nóg tym, którzy w moim sklepie raczą zaopatrzyć się w waterklozety...

— Zawsze ten sam! — szepnął Ignacy.

Wokulski ochłonął. Oparł się na ramieniu Ignacego i zaglądając mu w oczy rzekł łagodnie:

— Nie gniewasz się, stary?

— Czego? Alboż nie wiem, że wilk nie będzie pilnował baranów... Naturalnie...

— Cóż u was słychać? — powiedz mi.

— Akurat tyle, co pisałem ci w raportach. Interesa dobrze idą, towarów przybyło, a jeszcze więcej zamówień. Trzeba jednego subiekta.

— Weźmiemy dwu, sklep rozszerzymy, będzie wspaniały.

— Bagatela!

Wokulski spojrzał na niego z boku i uśmiechnął się widząc, że stary odzyskuje dobry humor.

— Ale co w mieście słychać? W sklepie, dopóki ty w nim jesteś, musi być dobrze.

— W mieście...

— Z dawnych kundmanów nie ubył kto? — przerwał mu Wokulski, coraz szybciej chodząc po pokoju.

— Nikt! Przybyli nowi.

— A... n...

Wokulski stanął jakby wahając się. Nalał znowu szklankę wina i wypił duszkiem.

— Ajcia nie bierze u nas?...

— Częściej bierze na rachunek.

— Więc bierze... — Tu Wokulski odetchnął. — Jakże on stoi?

— Zdaje się, że to skończony bankrut i bodaj że w tym roku zlicytują mu nareszcie kamienicę.

Wokulski pochylił się nad kanapą i zaczął bawić się z Irem.

— Proszę cię... A panna Łęcka nie wyszła za mąż?

— Nie.

— A nie wychodzi?

— Bardzo wątpię. Kto dziś ożeni się z panną, mającą wielkie wymagania, a żadnego posagu? Zestarzeje się, choć ładna. Naturalnie...

Wokulski wyprostował się i przeciągnął. Jego surowa twarz nabrała dziwnie rzewnego wyrazu.

— Mój kochany stary! — mówił biorąc Ignacego za rękę — mój poczciwy, stary przyjacielu! Ty nawet nie domyślasz się, jakim ja szczęśliwy, że cię widzę, i jeszcze w tym pokoju. Pamiętasz, ilem ja tu spędził wieczorów i nocy... jak mnie karmiłeś... jak oddawałeś mi co lepsze odzienie... Pamiętasz?...

Rzecki uważnie spojrzał na niego i pomyślał, że wino musi być dobre, skoro aż tak rozwiązało usta Wokulskiemu.

Wokulski usiadł na kanapie i oparłszy głowę o ścianę, mówił jakby do siebie:

— Nie masz pojęcia, co ja wycierpiałem, oddalony od wszystkich, niepewny, czy kto zgoo zobaczę, tak straszenie samotny. Bo widzisz, najgorszą samotnością nie jest ta, która otacza człowieka, ale ta pustka w tym sercu, w którą nie wyniósł ani cieplejszego spojrzenia, ani serdecznego słówka, ani nawet iskry nadziei...

Pan Ignacy poruszył się na krześle z zamiarem protestu, ale Wokulski sobie przypomniać — odezwał się — że z początku pisywałem listy bardzo życzliwe, owszem, może nawet za sentymentalne. Zrazily mnie dopiero twoje krótkie odpowiedzi.

— Alboż ja do ciebie mam żal?...

— Tym mniej możesz go mieć do innych pracowników, którzy nie znają cię tak jak ja.

Wokulski ocknął się.

— Ależ ja do żadnego z nich nie mam pretensji. Może — odrobinę — do ciebie, żeś tak mało pisał o... mieście... W dodatku bardzo często ginął „Kurier" na poczcie, robiły się luki w wiadomościach, a wtedy męczyły mnie najgorsze przeczucia.

— Z jakiej racji? Wszakże u nas nie było wojny — odparł ze zdziwieniem pan Ignacy.

— Ach tak!... Nawet dobrze bawiliście się. Pamiętam, w grudniu mieliście świetne zywe obrazy. Kto w nich wystąpował?...

— No, ja na takie głupstwa nie chodzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Maszynistka - biuralistka poszukiwana. Spółdzielnia „Precyzja", Wrocław, Pomorska 11/12 III p. 2988

Planiste finansowego zatrudnią Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych. Wrocław, ul. Pstrowskiego 12. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. K-1807

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

DO LODÓW skrzynie her metyczne, stoje porcelanowe — termosy sprzedam Wiadomość: Przedsiębiorstwo Gastronomiczne, Szewska 3 2972

DO SPRZEDANIA samochód „Fiat-Simca". Wiadomość ul. Pomorska 57 m. 2 od 15—17-tej. 2973

VOMAG (Diesel) 5 ton, nowy motor, ogumienie bardzo dobre sprzedam ta n. z powodu wyjazdu. Wiosczewski, Dzierżoniów, Piękna 4. P 2735

KORUND - fabelium karbolen granit lech kupię Wiadomość Kraków, R. S. W. „Prasa", Gołubtsów Stalingradu 4 nr 2727. 2969

SPRZEDAM 4 opony 1 4 ... 36 z dyrecenii. Zary k. Żagania, Elektronia, — Chrobrego 8 K 1810

ZGUBY

ZGUBIONO portfel z kołówką i zaświadczeniem tożsamość. Ruszaj Karol, ul. Ząbkowicka 2 2974

SKRADZIONO odcinek zameldowania, rejestracji wojskowej, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, dyplom czeladnicy na nazwisko Sokołowski Mieczysław. 2977

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Surowa Marta 2978

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Nowak Halina, Wrocław 2979

ZGUBIONO legitymacje szkoły Zybura Mieczysław Szkoła Techników Sprzętowców Wrocław — Karłowice. 2980

DNIA 12 5 zgubiono kartę repatriacji wydaną na Władysław Szczdzicki 2984 Laskowice, prosi o upraszą się o zwrot za wynagrodzeniem. Wrocław, Krzesiewice 15/13. 2981

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Chorzepa Jan. 2982

ZGUBIONO dokumenty: metrykę urodzenia, kartę repatriacji, odcinek zameldowania, metrykę ślubu, wydane przez Prezydenta Wilczer Ignacy — Jabłonka Jadwiga, odcinek zameldowania Wilczer Jadwiga Odnalazcy nagroda Jelenia Góra, Bartka Zwycięzcy 1 m. 3 Wrocław 2 2983

ZGUBIONO karte rejestracyjną RKU Cieszyn, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia na nazwisko Owczarz Stanisław Jerzmanice Zdrój, pow. Złotoryja. K 1814

ZGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne ze Zw. Radz. na nazwisko Eines Józef. 2983

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jurina i Jan Marcin P2782

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szydłowska Walentyna, zamieszkała Świdnica, Żymierskiego 12 m. 9 P 2792

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Łyszkowa Eleonora, Wrocław 2985

UNIEWAŻNIAM zgubiono legitymację szkolną wydaną przez ORT na nazwisko Sporn Zygmunt. 2976

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości na nazwisko Abramowicz Symcha, Legnica. K 1813

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez RKU Łódź - Miasto. Stachlewski Henryk, Legnica. K 1806

ZGUBIONO świadectwo z ukończenia III kl. Publ. Średniej Szkoły Zawodowej w Bystrzycy Kłodzkiej nr 22, wystawionego dnia 19 6 1949 roku na nazwisko Wrzesiński Marian. K 1805

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację b jeńca wojn., zaświadczenie repatr. odcinek zameldowania Wiesław Wodafiński, Ząbkowicka 41/4. 2993

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzeb na od zaraz. Zgłoszenia w Hurtowni, ul. Kościuszki 2 2989

INTELIGENTNA, młoda, energiczna do kontroli w przedpłatach na wolne posady potrzebna. Oferty z życiorysem „Słowo Polskie" „Energiczna". 2995

PRZYJMĘ dorodzaca od powiedzialna opiekunke 6-letniego dziecka. Dyrekcyjna na spacery Wrocław, Cybulskiego 1 m. 3. 2989

NAUKA

KURSY kroju, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny. Wrocław, Sienkiewicza 63 2971

LOKALE

STARSZY mężczyzna poszukuje pokoju przy uczciwej rodzinie. Zgłoszenia „Słowo" pod „Solidny". 2985

MIESZKANIE w centrum wytaczone, komfortowe, 3 pokoje z kuchnią umeblowane odstąpię. Oferty do „Słowa" pod „Spa" 2991

POSZUKUJĘ pokoju lub sublokator przy rodzinie w Wałbrzychu. Oferty „Słowo Wałbrzyskie" pod „Lokator". K 1820

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe Kraków na 2-pokojowe Wrocław bez mebli. Oferty „Czytelnik" Kraków, Rynek Gł. 45 nr „15181". K 2168

MIESZKANIE 2 lub 3-pokojowe większe w centrum Poznania oddam za pewnem kosztów budowy. Oferty „Głos Wielkopolski" Poznań dla 17867. K 1811

RÓŻNE

NARYSI Wiadecek cieszkę chory, nie przyjmuje jedzenia. 2992

BISKUPIN ostatni przystanek wycieczki. Znalazłem zgubiono brązoletkę pamiątkową. Uczciwiec zna łaczą proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Biuro Odzieży „Studentka". 2984

ZGUBIONO zegarek ul. Pajacka 8 Przedszkolska Proszę zwrócić. Szosa Starczyńskiego 29. 2987

Szczerze

Przedkładamy

Ze zdziwieniem wyczytaliśmy notatkę, że Spółdzielnia Spożywców nie chce uruchomić bufetu na kąpielisku „Morskie Oko".

Z kąpieliska, jak nam wiadomo, w święta i niedziele korzystało w ub. r. do 2000 osób a przeciętna dzienna frekwencja wynosiła ok. 500 osób. Wrocławianie przyzwyczaili się do Morskiego Oka. Funkcjonująca w r. ub. gospoda i bufet PSS były dużym ułatwieniem dla wycieczkowiczów, którzy nie musieli obawywać się prowiantem, wiedząc, że dostaną wszystko na miejscu.

Trudno sobie wyobrazić, by kąpielowicze nie mieli obecnie możności nabycia szklanki wody, czy piwa, albo buł ki, czy kanapki. Motywacja, że utrzymanie bufetu się nie opłaca, nie wytrzymuje krytyki, ponieważ wydatki publiczności powinna być przede wszystkim wzięta pod uwagę.

Drugi zaobserwowany przez nas mankament tego rodzaju, to brak kiosków spożywczych w Ogrodzie Zoologicznym. Kioski wprawdzie są, ale posiadają prawie wyłącznie wody, cukierki i klasta. Nasze ZOO jest jednak atrakcyjnym terenem wycieczkowym, w którym publiczność zwłaszcza młodsza, spędza wiele godzin. Pożądane byłoby, ażeby w kioskach znalazły się również bardziej „treściwe" artykuły.

Mamy nadzieję, że PSS we źmie pod uwagę nasze uwagi i nie wątpimy, że postara się je pozytywnie rozpatrzyć.

Tuwiex

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Na wspólnym zebraniu członkowi pocztowcy Urzędu „Wrocław 1" tzw. Apelu Sztokholmskiego. Referat wygłosił Jan Włodecki. Przemawiał naczelnik Sokołowski, jego zast. Licho dziejewski i Ziemniak.

✪ **Jednogłośnie uchwalili** pracownicy urzędu Pocztowego „Wrocław 1" pełne uznanie dla wchodzącej w życie w dniu dzisiejszym ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

✪ **Na Targi Poznańskie** organizuje Orbis wycieczkę 19 i 21 maja. Udział w wycieczce wraz z biletem na Targi — 740 zł. Zgłoszenia w biurze Orbisu przy ul. Świerczewskiego 66.

✪ **Wystąpiący ostry kawał** żelaza w pobliżu kościoła św. Rodziny na Sępolnie grozi przechodnim kalectwem. Zwracamy na to uwagę Wydziałowi Drogowemu Z. M., gdyż koło kościoła wypada dzieciom droga do przedszkola.

✪ **Do naprawy chodników i ulic** przystąpił Wydział Drogowy Z. M. na ul. Wtorkowej.

✪ **Dzieci ze świetlicy** szkoły Nr. 49 dziś i jutro występują o godzinie 16 w Teatrze Popularnym w pantomimie na motywach obrazach p. t. „Kopciuszek". Inscenizacja Kseni Boreńskiej.

✪ **Znani satyrycy i literaci** wystąpią 21 maja w sali Teatru Popularnego. Są to Stefania Grodzieńska, Janusz Minkiewicz, Wiech-Wiechecki, oraz popularny piosenkarz Mieczysław Fogg. Bilety sprzedaje już Dom Książki (Rynek 14) w godzinach 12 do 15 oraz 16 do 18. Zbiorowo można zamawiać bilety w Arcytosie (Plac Bohaterów Getta 4, tel. 3158). Ceny biletów 200 do 500 zł. Członkowie ZZ otrzymują 50 proc. zniżki.

✪ **Sen o Goldfadenie** w rezyserii Jakuba Rotbauma wchodzi na afisz Państwowego Teatru Żydowskiego (Stalingradzka 31) w dniach 18, 20, 21 maja b. r. Początek przedstawień o godzinie 19.30.

✪ **Serdeczne podziękowanie** składa Miejskiemu Komitetowi S. D. publiczna Szkoła Powszechna Nr. 46, przy Placu Francisk ańskim za otrzymanie na zakup książek do biblioteki kwoty 20.000 zł.

✪ **Odprawę skarbników** kół ZMP 1-szej dzielnicy zwołał na dziś o godz. 17 Zarząd I Dzielnicy ZMP im. Młodej Gwardii. Odprawa odbędzie się w lokalu przy ul. Kołłątaja 21.

✪ **Naszą pomyłkę** prostuje Dyrekcja Poczt, bo napisaliśmy, że na Leśnicę trzeba adresować pisma „Wrocław 3". Tak nie jest. Adresować trzeba „Wrocław 7".

Nie przetrzymujmy butelek!

Świetne piwo »Piastowskie« butelkowane jest w rozlewni »Port«

Wrocławianie wypijają codziennie dziesiątki butelek wód orzeźwiających i piwa. Tylko w czasie pochodu 1 maj owego PSS rozprzedała przeszło 25.000 flaszek.

Jednak ostatnio często się zdarza, że w gospodach brakuje piwa i wódki. Dzieje się „waskie gardło" wytwórczości i transportu?

Odwodziliśmy największą we Wrocławiu Państwową Rozlewnię Piwa „Port" przy ul. Tęczowej. Znajduje się ona w stadium gruntownej przebudowy. Na razie wypuszcza 25 — 28.000 butelek dziennie.

Dowiadujemy się, że chwilowe braki piwa są spowodowane niedostateczną ilością butelek. Ludzie zapominają, że butelka po piwie musi być w ciągłym obiegu i wracać do rozlewni. Nieraz nie zwraca się butelek, zabiera do domu i zużywa na przechowanie soków. Piwa jest pod dostatkiem. Na brak butelek jest je dna rada — podwyższyć wysoką kaucji i lepiej gospodarować próżnymi butelkami.

Tłoczenie piwa idzie sprawnie. Wszystko robią maszyny. Brudne butelki stawia się na transportery, kierujące je do pluczki, skąd wędrują dalej pod aparat czyli obciągarkę. 24 kramy obracają się nieustannie napełniając w ciągu 40 sekund 25 butelek. Robotnicy jak ob. Maczukowska, tyl ko zamykają flaszki. Ostatnia maszyna przykleja etykiety. W magazynach stoją tam pełne kadzie o pojemności 200, 100 lub 50 litrów. Z kadzi piwo idzie rurami do aparatów tłoczących. Wydaje się, że lu dzi tu nie ma. A jednak rozlewnia zatrudnia około 60 pracowników. Robotnice Mieczkowska, Osińska, oraz majster Turski — to czołowi pracownicy rozlewni.

Kończy się remont 3 nowych maszyn: obciągarki piwa na 16 kranów, 16 kranowej lemoniadówki i 6 kranowej oranżadówki. Za kilka miesięcy ruszy olbrzymia wytwórnia sztucznego lodu. Nowa płóczka do mycia butelek po uruchomieniu wymyje przeszło 12.000 sztuk dziennie.

Zmechanizowanie rozlewni uczyni z niej największą we Wrocławiu placówkę, która wspólnie z Browarem Piastowskim zaopatrzy miasto w piwo i wody gazowe. (cen)

Uroczystości na Ratuszu

Awans społeczny ludzi pracy

po ukończeniu początkowego kursu nauczania

— Uświadomienie społeczne dotrze teraz do nas w pełni. Usunęliście dzięki zdobytej umiejętności wszelkie przeszkody i stajecie się pełnoprawnościowymi, aktywnymi obywatelami socjalistycznego państwa. Wychodząc z mroków analfabetyzmu wzmacniacie potęgę frontu pokoju i potencjał kulturalny naszej Ojczyzny...

Tymi słowy w sali MRN pełnomocnik miejski do walki z analfabetyzmem ob. Rozgórski serdecznie witał przodowników w nauce, którzy przeszedł kursy nauki czytania i pisania.

Zdobyte umiejętności i wiedza przedyskutują do awansu społecznego. Ob. Rozgórski odczytał nadesłane do Miejskiej Komisji Społecznej walki z analfabetyzmem, pisma rad zakładowych, kilku fabryk wrocławskich.

Ob. Błońska Wanda, pracownica fiszyna Dolnośląskich Zakładów Wyrobów Blaszanych zostaje awansowana z dniem 15 bm. za wzorową pracę na kursie i uzyskane na nim wyniki na kontrolera międzyoperacyjnego. Ob. Kłyszę Józefę z Fabryki Sztucznego Jedwabiu przeniesiono do grupy robotników produkcyjnych przędzalni.

Ob. Majchrzak Lucjan z Fabryki Sztucznego Jedwabiu otrzymuje jako awans funkcję przędzarza. **Ob. Majka Jan** z głównej stoczni zostaje przeszeregowany do wyższej kategorii pracowników.

Ob. Paszuk Józef ze stoczni Zacisze — przeszeregowany do wyższej grupy uposażeniowej. **Ob. Rosiak Roman** z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego zostaje awansowany ze zwykłego pracownika fizycznego na pomocnika hartownika. **Ob. Karaś Ignacy** ze Spółdzielczych Zakładów Mleczarskich awansuje ze zwykłego pracownika fizycznego na brygadzistę grupy czyszczenia konwi.

Pełni powagi, przyjmują na grodzonc zawiązkami awansowanie a. awanse pisma. Zaszczyt łączy się z nowymi obowiązkami, z których trzeba się będzie dobrze wywiązać.

Na trybunę wchodzi przedstawiciel absolwentów kursu dla analfabetów ob. Kordecki. — Dziękujemy Polsce Ludowej za wspaniały dar, jakim nas obdarzyła: umiejętność czytania i pisania. Skierujemy wszystkie nasze siły na spełnienie długu wdzięczności, będziemy walczyć o szczęście na szej ojczyzny i szczęście wszystkich ludzi pracy w całym świecie. Po ob. Kordeckim wy powiada się ob. Karaś.

Prezydent Kopczyński i przedstawiciel Wojew. Komisji do walki z analfabetyzmem ob. Stubiedo w serdecznych słowach życzyli absolwentom kursu skutecznej i wydajnej pracy na nowych stanowiskach.

Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna. (Zet)

Rezolucja plastyków

Kto nie zwalcza czynnie spisku nie rozumie swego powołania

Polscy artyści plastycy przyłączają się do uchwał Sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i oświadczyli:

Artyści polscy stoją w szeregach obrońców pokoju, swą działalnością i twórczością walczą o jego umocnienie. Nie ceni i nie rozumie roli i powołania artysty ten, kto czynnie nie zwalcza imperialistycznego spisku przeciw pokojowi świata, ten, kto nie walczy o pokój u boku własnego narodu wraz z wszystkimi pokojowymi siłami świata, z którym przewodzi Związek Radziecki.

Walcząc o pokój, spełniamy podstawowe nasze zadanie wobec własnego narodu, wobec ludzkości, wobec sztuki. Wojna jest bowiem wrogiem i sztuki i naszego narodu i całej ludzkości. To też stwierdzamy, że wszyscy plastycy polscy, wszyscy ludzie sztuki w Polsce stoją niezłomnie wraz z całym narodem w szeregach obrońców pokoju. Wola każdego z nas, twórczość każdego z nas wzmacnia front pokoju.

Widzimy jak front pokoju krzepnie i potężnieje. I tak być musi, siły, które by pragnęły zgotować narodom, ich sztuce i kulturze zagładę, mu szą zginąć, siły twórcze, siły lepszego, piękniejszego jutra, siły wolności rosną. Przyczynimy się wszystkimi naszymi siłami do ich wyjścia do ostatecznego zwycięstwa.

Goście węgierscy we Wrocławiu zwiedzili teatry i rozgłośnię radia

Do Wrocławia przybyli po zwiedzeniu Warszawy i Łodzi wybitny artysta, dyrektor Teatru Narodowego w Budapeszcie Várkonyi Zoltan oraz twórca znakomitego filmu „Piędź ziemi" reżyser Ban Frigyes, laureat nagrody Kossutha.

Goście węgierscy rewizytowali dyr. Szletyńskiego, który bawił niedawno na Węgrzech. Zwiedzili znajdujący się w budowie teatr pod ul. Zapolskiej, przy czym poczynili wiele cennych, praktycznych uwag, opartych na doświadczeniach teatrów węgierskich. Dodać tu należy, że w Planie Pięcioletnim przewidziana jest budowa nowego gmachu Teatru Narodowego w Budapeszcie, jednego z najnowocześniejszych budynków teatralnych w Europie. Goście węgierscy byli obecni na przedstawieniu „Ptaszyk w łowach" przy czym wyrazili swój zachwyt zarówno dla gry artystów, reżyserii jak i strony dekoracyjnej. Zacieka wił ich też „Nowy Świętoszek", który ma być grany na scenach węgierskich.

Dyr. Varkonyi i reż. Ban odwiedzili również rozgłośnię Polskiego Radia, gdzie byli oprowadzeni przez dyr. Pierzchałę. W wywiadzie radiowym goście podzielili się wrażeniami ze swego dotychczasowego pobytu w Polsce (zg)

W czerwcu ruszy tramwaj przez Szewską, Kuźniczą, Łokietka

Zaprojektowana przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne zmiana tras tramwajowych przez puszczenie wozów ulicami: Bolesława Chrobrego, Łokietka, Szewską i Kuźniczą jest w trakcie realizacji. Puszczono już próbne wozy, a obecnie wykonywane są tylko jeszcze roboty przy zawieszaniu górnych przewodów. Do końca maja roboty mają być ukończone i nie będzie przeszkód w uruchomieniu nowych linii.

Ostateczna decyzja co do zmiany tras, która ma wydać jak już pisaliśmy MRN, dotychczas jeszcze nie zapadła.

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo wrocławskie zainteresowane projektowanymi zmianami, czego dowodem jest liczba listów skierowanych do MRN. Mieszkańcy na ogół wypowiadają się o zmianach pozytywnie.

Po zakończeniu zaplanowanych robót MZK rozpoczyna natychmiast prace nad budową linii przez ul. Kołłątaja i Poniatowskiego. Z początkiem lipca rozpocznie się budowa nowej linii do Ciążyna.

Nowe typy śniadań w Barach Mlecznych

Nie dotrzymano terminu otwarcia Baru Mlecznego w Rynku w dniu 16 V. Na przeszkodzie stanęły drobne remonty dodatkowe, niezbędne dla prawnego funkcjonowania za kładu.

Największy kłopot sprawiły wydzielające amoniak maszyny do lodów. Wiele „aparu" wykazała również instalacja świetlna. A także i posadz ka Baru wymagała poprawek.

Rzuca się w oczy brak krzeseł. Goście będą jedli na stojąco przy pięciu wysokich stołach. Amatorzy lodów znajdą swój kącik przy długiej półce zaraz przy wejściu. Każdy obsłuży się samodzielnie po wykupieniu w kasie bloczka. Kelnerki będą zabierały tylko brudne naczynia.

Wprowadzono trzy rodzaje śniadań popularnych. Śniadanie Nr. 1 w cenie 50 zł zawiera 2 bułki i 4 dkg twarogu do tego bułka z masłem i szklanicę mleka. Śniadanie Nr 2 — również z cenie 50 zł — 2 bułki 1 dkg masła i 1/2 dkg sera twardego i jedną szklankę mleka. Śniadanie dnia danie Nr. 3 — będzie zawierało bułkę 1 dkg masła i 1/6 litra mleka. Wszystko za 27 złotych.

Nowością jest wprowadzenie mniejszych porcji mleka (1/6 litra) za 12 zł oraz masłanki (1/4 litra) za 8 zł.

W Barze nie będzie kartofli do mleka, pierożków oraz zupa. A szkoda. Bo dania te, a zwłaszcza kartofle, miały liczonych amatorów. (Cen)

widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, godz. 19 „Nowy rok Vi na łowach".

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Nowy Świętoszek".

MŁODEGO WIDZA, godz. 12.30 „Nasz Cyrk".

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67. „Praga Roku 1948" — (czeski), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„SCALA" — ul. M.Kolaża 27. „Hrabia Monte Chisto" cz. 1 (franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Czarodziejski kryształ" (radz) godz. 16, 18 i 20.

„PAWILON" — Teren Wystawowy — „Rainis", (radz.), godz. 17.30 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 31 „Pocałunek na stadionie" (czeski) godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Spokojnie nad Łabą" (radz.), godz. 15 i 17.30. — Aktualność: godz. 20 i 21 „Pokój zwycięży wojnę".

„TRCZA", ul. Kościuszki 177 — „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pale Pole Bol. Krzywoustego 276 — Bojąca narzeczona" (radz.) dziś nieczynne.

„LETNIE", ul. Oświeceniego 15 — „Rzwira Madigan" (radz.), godz. 20-ta.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Stalingradzka 34 wystawia: godz. godz. 9—21 „Japonia".

* * *

„OGRÓD ZOOLOGICZNY" — otwarty godz. 8—18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87
„ „Słońcem", Traugutta 121
„ „M.Kolaża", Mikołaja 46

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w godz. Klinicznym (PCK), ul. Poniatowskiego Nr 2 (tel. 34-56).

W sobotę

WROCŁAW. W dniu 20 maja o godz. 19-tej w Wielkim Studio Polskiego Radia na Krzykach wystąpi światowej sławy śpiewaczka WANDA WERMIŃSKA Wanda Wermińska powróciła niedawno z tournee po zagranicy, gdzie odniosła olbrzymie sukcesy.

Przedsprzedaż biletów odbywa się od dnia 16. bm. w Domu Książki Polskiej Rynek 14. Zbiorowe zamówienia na bilety przyjmuje „Artos" Plac Bohaterów Ghetta

Czytajcie i prenumerujcie Słowo Polskie

Konkurs „Słowa Polskiego" „Czy znasz swoje miasto?"

Do dn. 22 bm. w każdym numerze pisma reprodukować będziemy zdjęcia barzdziej lub mniej znanych szczegółów architektonicznych Wrocławia.

Zamieszczamy zdjęcie kolejne:

Odgadnij, co ono przedstawia i gdzie znajduje się dany obiekt. Adres napisz na kuponie, kupon wytnij i zachowaj. Gdy zbierzesz 10 kuponów, wyślij je na adres Redakcji „Słowa Polskiego". Wrocław, Oławska 10, do 28 maja br., dopisz kiem na kopercie „Konkurs".

Przypominamy nagrody: Piękny kryształ 10 opraw nych kompletów czasopisma „Problemy", wieczne pióro, 6 cennych książek, kozula męska.

Prawo do udziału w losowaniu daje rozpoznanie co najmniej trzech zdjęć.

Losowanie nastąpi 28 maja br.

Ogłoszenie nazwisk zwycięzców konkursu „Czy znasz swoje miasto" nastąpi na łamach „Słowa" dnia 30 maja br.

Kupon Nr 5

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Gdzie znajduje się uwidoczniony dziś fragment?

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 26-56, Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ofw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja czynna nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-31698

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". Konto PKO VIII-1352.